



Skłanianie naszych uczuć ku niebu

Najpierw Bóg...

„O tym, co w górze, myślcie, nie o tym, co na ziemi” – Kol. 3:2 (NP).

Staranne przygotowanie ślubnej sukni

Gdy się zastanawiamy nad rzeczami ziemskimi, to przychodzimy do przekonania, że one nie są godne, by je porównywać z rzeczami niebieskimi. Lecz grozi nam niebezpieczeństwo, gdybyśmy spędzali poświęcony czas na rzeczach, które mają mniej wartości niż kwiaty lub coś podobnego. Ile czasu na przykład powinno się spędzać na czytaniu gazety? Na ile czytanie tego rodzaju pomoże ci do myślenia o rzeczach niebieskich? Każdy z nas jest odpowiedzialny przed Bogiem za to, jak wykorzystuje każdą chwilę swojego czasu, który został ofiarowany Bogu. Nie potępimy tu czytania ważnych światowych wiadomości, które mogą dotyczyć wypełnienia się różnych proroczych zarysów znajdujących się w Piśmie Świętym. Nie jest dla nas złe obserwowanie przebiegu spraw odnoszących się do nadchodzącego Królestwa; nie potrzebujemy jednak czytać zbyt wiele, by się dowiedzieć, co nam jest potrzebne.

Bez wątpienia, że gdyby Jezus był teraz w ciele, nie interesowałby się okolicznościami wypełniających się świadectw Pisma Świętego. Pan powiedział nam, że gdy zauważymy, iż to pocnie się dziać, mamy podnosić nasze głowy. Lecz jak możemy podnosić nasze głowy, jeżeli nie widzimy tych rzeczy, żeby się działy? A jak możemy je zobaczyć, jeżeli nie czytamy tego, co mogłoby nam udzielić pewnych informacji? Lecz czytanie nasze nie powinno być dla rozrywki; nie powinniśmy też czytać czegoś takiego, co nie byłoby korzystne dla Nowego Stworzenia.

Zatem, drodzy bracia i siostry, widzimy, jaką drogą powinniśmy postępować. Mamy się stać Oblubienicą Syna Jehowy. Przeto powinniśmy się starać, aby mieć wszystko w pogotowiu na zbliżające się gody. Gdy widzimy, jakie przygotowanie czyni ziemska oblubienica, to może nam to posłużyć za ilustrację tego, jak ważne powinno być dla nas, żeby mieć naszą suknię bez plamy, a haftowanie zupełnie zakończone. Każdy z nas ma ten przywilej, by mieć najważniejszy dział w największym weselu, jakie się kiedykolwiek odbyło. Zatem powinniśmy być gotowi. My, którzy z natury byliśmy dziećmi gniewu jak i inni, lecz teraz dostąpiliśmy łaski i zostaliśmy oczyszczeni od wszelkiej zmyzy przez drogocenną krew. Codziennie jesteśmy obow-

iązani oczyszczać się Słowem Bożym. Jesteśmy obowiązani oczyszczać się od wszelkiej nieczystości ciała i ducha, aby okazać się godnymi stania się Oblubienicą Niebieskiego Króla.

Przygotowanie to oznacza ustawiczną pracę tak długo, jak długo pozostajemy w tym śmiertelnym ciele. Plan Boży tak jest sporządzony, aby okazał, kto jest odpowiednim by mógł należeć do klasy mającą stanowić Oblubienicę Syna Bożego. W naszej sprawie decyzja zależy będzie od naszej gorliwości i staranności, żeby być gotowymi. Jeżeli będziemy odpowiednio zajęci tą najważniejszą sprawą, to nie będziemy mieli czasu na nic innego, jak tylko na dogłębne oglądanie tej jednej rzeczy. Właściwe przygotowanie siebie oznacza pomaganie drugiemu, na ile nam pozwalają warunki i okoliczności, szczególnie tym, co również postępują po tej wąskiej drodze razem z nami. Obowiązani jesteśmy wydawać życie nasze dla braci. To jest ważna rzecz w naszym przygotowaniu się. Nie tylko mamy budować siebie w najświętszej wierze, ale także pomagać i braciom.

Mamy nadzieję, drodzy przyjaciele, że staramy się być gotowymi na wesele Baranka, byśmy mogli być zaślubieni z Barankiem. Cokolwiek dziś uczynimy lub czego nie uda się uczynić, będzie to oddziaływać na nasze ostateczne przygotowanie. Umysł nasz jest podstawą do wszystkiego w tej sprawie. Pan wie dobrze, iż ciała nasze są niedoskonałe, zatem próba nasza nie polega na doświadczaniu naszych cielesnych zdolności, ale na sprawdzeniu, w jakim stopniu nasze serca, nasze uczucia są doskonałe. Jeżeli serce jest doskonałe przed Bogiem, wtedy również nasze słowa, uczynki i myśli będą w harmonii z prawem miłości, zgodnie z naszą możliwością. Jeżeli się staramy, aby nasze serca były wierne, to stawać się będziemy coraz bardziej podobni do obrazu Syna Bożego, naszego Niebieskiego Oblubieńca, a we właściwym czasie wejdziemy z wielką radością do naszego domu, który nie jest ręką uczyniony – do w domu w niebieskich. Wtedy Pan nasz przedstawi Ojcu swą Oblubienicę, która się przypodobala swemu Mężowi; przedstawi ją bez zmyzy i z wielką radością.

Och, jakże radosna jest ta myśl! Czy możemy być bez zmyzy? Jeżeli ktoś dostanie się do Królestwa, to zapewne będzie bez zmyzy! W międzyczasie nasz charakter tutaj powinien być bez nagany. Pan Bóg nigdy nas nie potępi za przewinienia, których nie mogliśmy uniknąć, lecz za takie, które były w naszej mocy. Do tego Pan Bóg postanowił, że w razie, gdybyśmy popełnili jakiś błąd, to możemy udać się do Źródła, w którym możemy się oczyścić. Gdy się staramy czynić wszystko, co możliwe, i jeśli codziennie (lub częściej, gdy taka



okaże się potrzeba) przystępujemy do tronu łaski, by otrzymać przebaczenie i zostać oczyszczonymi, wówczas przed Bogiem będziemy uważani za czystych, a we właściwym czasie On da nam ciała na podobieństwo naszego Pana. Wtedy będziemy doskonali w całym tego słowa znaczeniu.

Tak długo jak pozostajemy w niedoskonałym ciele, potrzebujemy pomocy od tronu łaski. Potrzebujemy Boskiego miłosierdzia i zmiłowania codziennie. Jeżeli serce nasze jest wierne, nasze słabości i potknięcia pomogą nam do większej czujności i stanowczości niż poprzednio, ponieważ Opatrzność tak zrzędziła, abyśmy tym sposobem uczyli się potrzebnych nauk. W miarę jak ktoś wzrasta na podobieństwo Boże, dochodzi do coraz większej miłości, podobnej do miłości Bożej i Chrystusowej; umiłuje on wyrabianie w sobie charakteru i zasad sprawiedliwości. My nigdy nie widzieliśmy naturalnym wzrokiem Boga ani Chrystusa, a jednak ich miłujemy ponad wszystko (1 Piotra 1:8). Nigdy nie widzieliśmy apostołów Pawła lub Jana, jednak ich miłujemy z powodu ich charakterów, godnych podziwu i uwielbienia. Miłujemy także różne osoby, które jaśnieją poprzez swoje pisma oraz dla ducha, jaki się w tych pis-

mach objawia. Miłujemy apostoła Pawła za jego oświadczenie, iż wszystko poczytał sobie za nic, byle mógł tylko pozyskać Chrystusa i mógł być znaleziony w Nim. Miłujemy wszystko, co jest dobre, szlachetne i godne, odpowiednio do miary, na ile ono takie jest.

Dlaczego miłujemy jedni drugich? Czy z powodu kształtu głowy, przyjemnych rysów czy ubioru? Oczywiście, że nie dlatego. Miłujemy jedni drugich odpowiednio do tego, na ile widzimy w sobie nawzajem podobieństwo naszego Mistrza. Im bardziej ktoś jest zbliżony do podobieństwa Jezusa, tym bardziej go miłujemy. Taka miłość jest niebiańska, duchowa i tego rodzaju miłość powinniśmy rozwijać z dnia na dzień. Wszystkie inne uczucia powinny być zupełnie na innym miejscu. Niech nasza miłość i poszanowanie będzie wyłącznie dla rzeczy, które są wysoce cenione przed obliczem Bożym; niech więc to będzie dla nas najpiękniejsze ze wszystkiego, abyśmy się mogli przypodobać naszemu Ojcu, który jest w niebie.

Watch Tower
R-5905 (1916 r.)
„Straż” 1926 str. 42-45